

Radykalizacja Izraela od śmierci Yitzaka Rabina

Iwo Cyprian Pogonowski
www.pogonowski.com

Nastąpiła wyraźna radykalizacja Izraela od śmierci premiera Yitzak'a Rabin'a, który był zamordowany strzałem w plecy, w listopadzie 1995 przez radykalnego syjonistę Yigal'a Amir'a. Wówczas dwie trzecie obywateli Izraela popierało zawarcie pokoju z Arabami i powrót do granic z 1967 roku, mimo mylnych sloganów, że Żydzi byli zmuszeni do „płacenia ziemią za pokój,” kiedy chodziło o ewakuację przez Izrael nielegalnie okupowanych terenów palestyńskich.

Obecnie atmosfera zmienia się tak dalece, że turecki premier Recept Tayyip Erdogan, głowa rządu państwa zaprzyjaźnionego z Izraelem, powiedział 31 stycznia, 2009, że „Palestyna jest więzieniem pod gołym niebem.” Ludobójstwo ponad 1300 arabskich mieszkańców terenów Gazy przez wojska Izraela zaogniło atmosferę przed wyborami 10tego lutego, 2009, kiedy wyborcy izraelscy wybiorą nowy parlament oraz nowego premiera.

Premierem może zostać radykalny syjonista i zwolennik ataku na Iran, Benjamin Netanyahu z partii Likud pochodzącej z żydowskiego ruchu faszystowskiego, Bejtaru, w przedwojennej Polsce. Partia ta może wygrać 35 głosów w 120 osobowym Knessecie. Jak wiadomo Netanyahu był przeciwnikiem zakończenia okupacji terenu Gazy, która już wówczas była przez dysydentów izraelskich przyrównywana do więzienia amerykańskiego na wyspie Alcatraz, po 38 latach okupacji izraelskiej.

Netanyahu zaleca bezlitosne wytopienie zwolenników palestyńskiej partii niepodległościowej Hamas'u na terenie Gazy. Ironią losu jest, że wielu historyków nazywa Hamas „dzieckiem Izraela,” ponieważ rząd izraelski zorganizował religijną partię Hamas jako przeciwnik wagę partii Fatah, dowodzonej wówczas przez Arafat'a. Hamas pod dowództwem Szejkh'a Ahmed'a Yassin'a miał regularny kontakt z rządem Izraela w latach 1970tych i 1980tych by w końcu zginąć z rąk służb Izraela.

Rząd Izraela nie pozwala na udział w nadchodzących wyborach Arabów, obywateli Izraela, których jest półtora miliona, wśród siedmiu milionów obywateli Izraela. Dotąd mieli oni trzy miejsca w Knessecie, ale obecnie są oskarżeni o sympatyzowanie z terrorystami. Naturalnie zakaz udziału Arabów w wyborach izraelskich kompromituje demokrację izraelską, ale radykalni syjonisci powiązani z lobby Izraela w USA, nie przejmują się tymi oskarżeniami, podczas gdy Arabowie izraelscy złożyli prawdopodobnie bezskuteczną skargę w Sądzie Najwyższym Izraela.

Turcja, według Associated Press, zwróciła się do rządu prezydenta Obamy o nową definicję terroru i organizacji terrorystycznych na Bliskim Wschodzie, w celu uzyskania nowej podstawy polityki USA na Bliskim Wschodzie w czasie wizyty przedstawiciela USA, b. Senatora George'a Mitchell'a, syna kobiety libańskiego pochodzenia, który wykazał się jako skuteczny rozjemca w Irlandii.

Turcja zwraca uwagę, że od początku rząd Izraela był pod dowództwem ludzi znanych z aktów terroru, włącznie z mordem komisarza ONZ Folke Bernardotte. Obecnie pod wpływem lobby Izraela, USA uważa Hamas i Hizbullah jako organizacje terrorystyczne, które mają własne siły zbrojne. Hamas wygrało wybory na terenie Gazy w 2007 roku i jest tam do dziś przy władzy. Natomiast Hizbullah jest legalną partią polityczną

Pogonowski - Izrael do str 22

10-ty luty 1940 roku

Kazimierz Cybulski

10-tego lutego minęło 69 lat od pamiętnej mroźnej soboty 1940 roku, kiedy to sowieccy enkawudyści na rozkaz Stalina i Berii, a przy pomocy specjalnie sprowadzonych karnych batalionów, rozpoczęli pierwszą masową wywózkę mieszkańców okupowanych wschodnich terenów Polski, w bezludne obszary Rosji, a zwłaszcza Syberii, które Józef Czapski jakże słusznie nazwał: „Nieludzka Ziemia”.

„Ofiarami tej pierwszej deportacji – jak pisze niezależne historyczne pismo KARTA – padli ci obywatele, których zgębienie najbardziej mogło się podobać Ukraińcom i Białorusinom /.../. Zesłaniem objęto: osadników wojskowych, parcelantów, rolników przybyłych z zachodnich połaci Polski, urzędników rolnych, leśników, ziemian, urzędników gminnych, działaczy polskich spółdzielczości, urzędników resortu reform rolnych i kupców. Razem – według dość skrupulatnych obliczeń – około 250 tysięcy osób, w tym 100 tysięcy dzieci”.

Zima była wyjątkowo sroga. Przy bez mała 30-to stopniowym mrozie ładowano rodziny do towarowych wagonów po 50 – 60 osób, nierzadko niektóre brutalnie rozdzielał. I wyruszyło przez siedem wylotowych linii kolejowych na wschód, około 80 pociągów wypełnionych skazańcami. Zesłańcy tego pierwszego etapu rozlokowani zostali w Autonomicznej Republice Komi, w tak zwanych „ubłastiach”; archangielskiej, kirowskiej, omskiej, świerdłowskiej, nowosyberyjskiej i irkuckiej, oraz w Krasnojarskim Kraju, gdzie również znalazł się 13-to letni wówczas autor tego reportażu.

Był to początek nienotowanych w naszej historii masowych wywózek ludności cywilnej, przy których błędą wszystkie carskie zsyłki z okresu rozbiorów i powstań. Następne trzy deportacje, a więc druga w kwietniu, a trzecia w czerwcu 1940 roku i wreszcie czwarta na przełomie maja-czerwca 1941 roku. Do dziś nie ma dokładnych danych liczbowych tych deportacji. Cyfry wahają się od miliona do milion dwieście tysięcy cywili. Jeśli dodamy około 200 tys. jeńców wojennych i 250 tys. więźniów, otrzymamy sumę bez mała 1 milion 700 tys. osób więzionych, lub wywożonych w warunkach przekraczających wybujałą wyobraźnię. A najtragiczniejszą, według wszystkich dostępnych opisów, była właśnie ta pierwsza z dnia 10 lutego 1940.

Zima 1939 – 1940

Szły ...
ludzkie strzępy i cienie
- kości odziane w łachmany –
mężczyzn, kobiet i dzieci.
Na zsyłkę szły polskie pany.
Szły ...
widma obmarzłe szronem,
obmarzłe szronem,
jak białą okryte manną.
I tylko wiatr im nucił
nieznaną pieśń poranną.

Szły ...
długim, wąskim szeregiem
zsiniałe, żywe trupy.
Wyrwane z miejskich domów
i prostej chłopskiej chałupy.

Szły ...
w dal siną utkwiwszy
wzrok w martwych oczodołach...
I tylko głucha pustka
zewsząd ich otaczała.

Szły ...
szkielety w katorgi,
szlakiem dawnych powstańców,
by z duchami pradziadów
dzielić ich los – skazańców.

Szli ...
cierpieć, ginąć, przepaść
i białe złożyć kości ...
W imię waszej i naszej
- większej niż życie –
WOLNOŚCI ☙

Mobilizacja czwartej władzy

Robert Malolepszy

W wielu krajach byłego Związku Radzieckiego media standardowo dostarczają tylko „dobre” wiadomości, nie widząc w najbliższym otoczeniu zła, ludzkiej krzywdy, kręctw i nadużyć. Pomimo szansy radykalnego zerwania z praktyką i nawykami czasów sowieckich i uniezależnienia się środków przekazy, zbyt często tamtejsze media stają się tubą propagandową władzy albo lokalnych grup interesów.

Za caratu i tak samo w czasach komunizmu ludzie głoszący niezależne poglądy, mieli zagwarantowaną swoistą „opiekę” państwa. Więzienia i łagry dawały znakomitą okazję do pogłębionej refleksji nad swoim sposobem rozumowania i możliwością weryfikacji „intelektualnych błędów”. Nierzadko problem rozwiązywano w sposób jeszcze bardziej skuteczny. Tym sposobem była fizyczna likwidacja niepokornych.

Po rozpadzie imperium sowieckiego, nie nastąpił oczekiwany wielki przełom. Wolność słowa pozostaje w dawnych radzieckich republikach pojęciem na ogół pustym a nawet nieznanym. W czasach PRL-u funkcjonował dowcip, że amerykańskim mediom wolno krytykować prezydenta USA i polskim też – amerykańskiego. Analogiczna sytuacja jest dziś w wielu byłych republikach ZDRR i w samej Rosji, choć nie ma już nacisków Kremla. Telewizja, rozgłośnie radiowe i gazety są w rękach ludzi władzy i biznesu wywodzących się przeważnie z dawnego systemu. Publikują więc prawomyślne, grzeczne materiały. Obwieszczają liczne sukcesy rządzących, piętnują ich przeciwników.

Jak po grudzie

Dziennikarze zajęci tzw. „oficjalkami”, czyli głoszeniem tej drętwej mowy, nie tylko nie podejmują tematów politycznie kontrowersyjnych, ale rzadko także społecznych. Jak twierdzi Marek Bekerman dyrektor projektu BBC i Komisji Europejskiej pod nazwą „Mobilizacja mediów w obronie praw kobiet i dzieci w Centralnej Azji”, dziennikarzy chętnych do zbierania, nagrywania czy redagowania materiałów spoza propagandowej sztampy, często nie stać nawet na bilet autobusowy, żeby pojechać w teren. Redakcje nie kwapią się do finansowania realizacji tych tematów. Efekt jest taki, że to najczęściej organizacje międzynarodowe płacą za materiały o charakterze społecznym jak również płacą gazetom czy telewizji za zamieszczenie artykułów czy emitowanie programów.

Unijny projekt obejmuje trzy były republiki ZSRR – Kirgistan, Kazachstan i Tadżykistan. Zaplanowany na dwa lata przekroczył właśnie półmetek. Idzie jak po grudzie, ale są też sukcesy. Nierzadko miejscowych dziennikarzy trzeba uczyć rzemiosła od podstaw. Zarówno, gdy idzie o sprawy warsztatowe, jak uświadczenie roli mediów w społeczeństwie – mówi Bekerman. Pracując już wcześniej przy podobnych programach, między innymi na Ukrainie, w Bułgarii, Azerbajdżanie i Sudanie. Marek Bekerman nabrał dość doświadczeń również w zakresie kontaktów z miejscowymi władzami.

W krajach bez tożsamości

Kraje niepewnie stawiające pierwsze kroki na drodze demokracji prezentują dwoisty stosunek do pomocowych działań Unii Europejskiej. Z jednej strony, widzą dla siebie wymierne korzyści, z drugiej mają poczucie zagrożenia tym, co same nazywają „zachodnią zgnilizną”. Takie hasła, jak równouprawnienie, tolerancja, wolność wyznania i poglądów z wolna i z ogromnym trudem zdobywają sobie prawo obywatelskie. Rządzące elity oficjalnie deklarują oczywiście swoje przywiązanie do demokratycznych standardów, ale tak naprawdę nie robią,

Malolepszy - Mobilizacja do str. 21

Powstanie Stowarzyszenia „KRESY” w Paryżu.

Krystyna Orłowicz-Sadowska

Wiedza o bogatej historii Polski, Jej znaczenia kulturowego, rozciągłości geograficznej i dokonania na przestrzeni dziejów Europy jest obowiązkiem każdego Polaka w kraju i na emigracji. Tak też przed 20-tu laty Stowarzyszenie kulturalno-oświatowe „Nazareth Famille”, założone w Paryżu, postawiło sobie za jedno z zadań przypomnienie i utrzymanie więzi z tą częścią Narodu Polskiego i ziem polskich, które pozostały poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Od początku więc swych działalności, Stowarzyszenie „Nazareth Famille” pragnie podtrzymywać więzi szczególnie z Rodakami na Białorusi, Litwie, Ukrainie, Czechach i Rosji. Liczne spotkania międzynarodowe kulturalne, oświatowe, wymiana doświadczeń, uczestnictwo w wycieczkach i pielgrzymkach narodowych, niesienie pomocy materialnej są owocne dla obu stron.

Współpraca trwa nadal i rozwinęła się w kierunku promocji kultury, architektury i literatury kresowej dzięki kilkuletniej współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” w Opolu.

Przeniesienie tej wiedzy na grunt paryski nie jest łatwe, lecz forma prezentacji w postaci wystaw fotograficznych, prelekcji, konferencji, tamtejszego folkloru i promocji książek mówiących o wartościach kultury polskiej, pozostałej za wschodnią i południową granicą, szczególnie z okresu II-giej Rzeczypospolitej, zgromadziło grono zainteresowanych, którym bliskie sercu są utracone wartości, często miejsca urodzenia, dzieciństwa, dziedzictwa rodzinnego i dorobku naukowego.

Nieformalne spotkania, na których przekazywaliśmy sobie własne przeżycia, pamiętki, literaturę kresową, relacje z podróży, stworzyły specyficzny klimat do powstania samodzielnej organizacji.

W maju 2007, powołano towarzyszenie Kresowian we Francji i wybrano Zarząd.

Stowarzyszenie „KRESY”, pod nazwą Association des Polonais des Confins en France „KRESY” zarejestrowane zostało oficjalnie w Prefekturze Policji w Paryżu w październiku 2008.

Ma ono na celu: podtrzymywanie i promocję dziedzictwa kulturowego i historycznego Kresów polskich, rozwijanie kontaktów z Polakami i organizacjami polonijnymi kulturalnymi i charytatywnymi, działającymi na dawnych ziemiach Królestwa Polskiego, organizację wystaw, kolokwiów, seminariów i spotkań dotyczących historii i kultury Kresów, współpracę i wymianę międzynarodową w ramach rozwoju kultury kresowej, organizację wycieczek, wizyt historycznych i kulturalnych na tych ziemiach, organizację kolonii, pobytów towarzyskich, pielgrzymek narodowych i wieczornic dotyczących kultury kresowej, tworzenie, odnawianie i wyposażanie ośrodków kulturalnych i historycznych związanych z kulturą Kresów polskich, publikacje i udostępnianie wszelkich dokumentów, książek, czasopism, płyt CD i DVD związanych z kulturą Kresów polskich.

Mamy więc zaszczyt przekazać informację o powstaniu **Stowarzyszenia „KRESY” w Paryżu**, licząc na wsparcie, chęć współpracy, przynależenia do Stowarzyszenia i wzbogacania jego działalności własnym wkładem w każdej postaci.

Skarbnik – Bohdan Podrzycki,
Sekretarz Generalny

Krystyna Orłowicz Sadowska
Prezes - Krzysztof Umiastowski. ☐